

Tomasz Goban-Klas

EDUKACJA CYFROWA DLA PRZYSZŁOŚCI

Streszczenie: Ten krótki artykuł jest wypowiedzią autorską wynikającą z dyskusji na posiedzeniu Komitetu Prognoz „Polska 2000 Plus” na temat „Edukacja w Polsce: Diagnoza, modele, prognozy”.

Słowa kluczowe: reformy szkolnictwa, szkolnictwo przyszłości

1. Reforma szkolnictwa wyższego

Jak wiemy, przygotowane w latach ubiegłych przez MNiSW reformy wchodzą w pełni. U ich podłoża pozostaje nieporuszona kwestia fundamentalna – przyszły kształt szkolnictwa wyższego (od razu dodam, nie tylko w naszym kraju). To nie ministerstwo określi ten kształt, ale tzw. życie, a to znaczy ludzie, rektorzy, dziekani, profesorowie, studenci. Normy i zasady wymagają praktycznej interpretacji, a ta jest dziełem nie urzędników, ale praktyków. Interpretacja zależy od wizji, przede wszystkim wizji przyszłości – do czego dążymy, dlaczego to jest ważne, co jest realne, itd.

2. Przyszłość szkolnictwa wyższego

O ile nauczycieli akademickich obecnie absorbują tzw. KRR, to rektorów i kanclerzy głównie problemy demograficzne, dzisiejsze i spodziewane. Wbrew pozorom mają one pewne wspólne elementy – jednym z nich jest postrzegana społecznie wartość edukacji wyższej.

Gdy spadek liczby potencjalnych studentów jest obiektywny i kłopotliwy dla systemu szkolnictwa, to media podnoszą z tej okazji inną kwestię – zatrudnienia absolwentów, ich kwalifikacji, wartości dyplomów, i czynią to w sobie właściwy sposób - przesadny, uproszczony, mędrkujący. W rezultacie tworzy się niedobra atmosfera wokół idei edukacji wyższej. Przysłowiowe wylewanie dziecka z kąpielą.

Oczywiście są tu problemy - demograficzne i medialne - realne. Ale przecież nie tylko nasze, polskie. Są globalne, dotyczą wszystkich krajów europejskich, i nie tylko ich – także Stany Zjednoczone (wystarczy śledzić tamtejsze dyskusje w „The Chronicle of Higher Education”).

A oto informacja z września 2012:

„Komisja Europejska zaangażowała działalność „Grupy wysokiego szczebla, która zajmie się kwestią modernizacji szkolnictwa wyższego” w ramach

trzyletniego przeglądu sektora w państwach członkowskich Unii Europejskiej. Jej powołanie jest częścią strategii na rzecz modernizacji szkolnictwa wyższego w państwach członkowskich”.

Już w przyszłym roku podejmiemy kwestie dostosowania metod nauczania do wymagań epoki cyfrowej. Wskaże najlepsze praktyki i kreatywne rozwiązania, a także przedstawi zalecenia dla decydentów politycznych na szczeblu krajowym i europejskim, dla uniwersytetów i uczelni. Stało się oczywiste, że edukacja podlega zasadniczej transformacji, określanej jako narodziny społeczeństwa informacji, a ekonomicznie jako gospodarki opartej na wiedzy. Edukacja – zawsze ważna dla rozwoju społecznego i gospodarczego – stała się funkcjonalnym podsystemem społeczeństwa. Doskonale to ujął tytuł raportu Jacques Delorsa z 1996 roku „*Learning: The Treasure Within*” (*Edukacja: jest niej ukryty skarb*). Czy jednak wiemy dokładniej gdzie się kryje, czy umiemy go wydobywać. Oto jest pytanie!

3. Koreańska droga rozwoju

Republika Korei (Korea Południowa) na Olimpiadzie w Londynie zdobyła 13 złotych medali, zajmując w rankingu 5 miejsce. Marki Samsung, LG, Hyundai, itd. są dobrze znane i kupowane na świecie i w Polsce, jej gospodarka jest od lat wysoko notowana jako azjatycki tygrys. Jej aktualną pozycję dobrze wyraża tytuł książki „Korea szerokopasmowa”.

Korea Południowa ma jeden z najlepszych, według wyników PISA, systemów edukacji na świecie. Jest także jednym z krajów, który przeznaczają największe kwoty na głowę ucznia i studenta.

Szkolnictwo wyższe pozostaje w centrum zainteresowania tak Koreańczyków, jak i władz wszystkich szczebli. Trzy czwarte rodziców chce posłać córki do koledżu, synów – aż 85%. W 1992 roku studiowało ponad milion studentów w uczelniach wyższych oraz pół miliona w szkołach pomaturalnych. Działało 121 koledżów i uniwersytetów oraz 335 szkół wyższych – 80% – tych placówek było prywatnych.

Najważniejsze są nadal testowe egzaminy, szczególnie na wyższe uczelnie. Gdy przychodzi pora zdawania, cały kraj ogarnia psychoza egzaminacyjna.

Nie podsuwam tu przykładu Korei dla kopiowania azjatyckiego systemu edukacji (ma swoje wady), lecz dla ukazania roli edukacji w „dościgananiu i prześcigananiu” innych krajów pod wieloma względami.

4. Jaka edukacja dla jakiej przyszłości?

Jednak przyszłość dzisiaj jawi się nam jako coraz bardziej niejasna, płynna, ryzykowna. Oczywiście w pewnym sensie zawsze tak było. Paradoks przyszłości polega na tym, że wiedza i przewidywanie przyszłości jest nam coraz bardziej potrzebna (z uwagi na szybszą zmienność świata), a zarazem coraz bardziej wątpliwa. Nie jest to bowiem sfera faktów, te są zawarte i znane w prze-

szości i terażniejszości, o nich mamy pozytywną wiedzę. I jej możemy nauczać. Cóż jednak z tego, skoro ta wiedza staje się niepewna wobec przeszłości, do której przecież mamy przygotować wychowanków.

Jaka przyszłość? Żyjemy już w płynnej nowoczesności (Baumann), społeczeństwie ryzyka (Beck), cyfrowej kołowaciźnie (*vertigo*) (Keen). Ratunkiem w tej sytuacji jest opieranie się nie na pojedynczych faktach, lecz szerszych ramach pojęciowych, w których nowe fakty możemy umieszczać i interpretować. Ratunkiem jest uczenie nie faktów, ale ich wyszukiwania. Ratunkiem jest ... Można tak wyliczać koła ratunkowe, także od przyjaciela, bardzo długo. Ich istota sprowadza się do uczenia się ... uczenia. Nie jest to zadanie szkoły podstawowej, ani nawet gimnazjum. Tam jeszcze króluje wpajanie wiedzy, choć przewietrzenie tych szkół bardzo by się przydało. Nawet liceum jest szkołą średnią, z naciskiem na średnią, której ukończenie dzisiaj nie stanowi żadnego realnego świadectwa dojrzałości, z łacińskiego *maturitas*, dojrzały. Poziom dojrzałości intelektualnej dzisiaj należałoby przesunąć na licencjat.

A zatem zostaje szkoła wyższa, nie jako system nauczyciele-uczniowie, ale *universitas – magistrorum et scholarum*, więc powszechność, wspólnota profesorów i studentów. Student z kolei ma być *studiosus*, czyli gorliwy, pilny. Niekoniecznie, liczne są przykłady mało gorliwych studentów, z kiepskimi ocenami, którzy się wybili, czy to w nauce (rzadziej), czy w praktyce społecznej. Jednakże niewielu jest wybitnych ludzi dzisiaj, którzy się nie otarli o szkołę wyższą, nawet o nie najwyższym poziomie. Jak się powiadało za moich czasów – to mury uczelni uczą, w sensie absorpcji wpływu środowiska akademickiego, która przezwyzięła niedojrzałość intelektualną maturzystów. Dotyczy to także tych, takich, którzy studiów nie ukończyli, albo je wręcz porzucili (ang. *dropouts*). I to w elitarnych uczelniach.

5. Edukacja przez całe życie

Bill Gates, nie muszę go chyba przedstawiać, jest chyba najstłynniejszym dropoutem Harvardu. Przyznaje się do tego, ale równocześnie podkreślał niedawno, w lipcu 2012 roku – „So even though I only have a high-school degree, I am a professional student”, wyjaśniając, że stale korzysta z rozmaitych wykładów on-line, bardzo wiele czyta¹. A swą pasję dokumentuje m.in. przeznaczając miliony dolarów na rozwój edukacji w USA i na świecie. Tak, on jest święcie przekonany, że edukacja ma przyszłość.

6. Nowe myślenie

Profesor Jan Szczepański zwykł powtarzać, że każde dziecko rodzi się małym artystą, dopiero szkoła skutecznie mu to wybija z głowy. Mówiąc językiem współczesnej kogniistyki, tłamsi naturalne myślenie dywergencyjne,

¹ <http://chronicle.com/article/A-Conversation-With-Bill-Gates/132591/>

wtłaczają umysł ucznia w ramy linearne, myślenie konwergencyjne (od linijki do linijki, od testu do testu, gdzie jest tylko jedno poprawne rozwiązanie). Najnowsze badania kognitywistyczne wskazują, że ponad 90% przedszkolaków ma rozwinięte myślenie dywergencyjne, odsetek ten spada niemal o połowę w szkole podstawowej, dalszą połowę w gimnazjum, i dalej w liceum. A potem się dziwimy, że na studiach nie łatwo wykrzesać choćby odrobiny umiejętności rozwiązywania problemów w nie testowy, a więc czysto poprawnościowy, sposób. Z takim przygotowaniem aż strach myśleć o dalszej przyszłości.

Edukacja dla przyszłości to zatem edukacja elastyczna, dywergencyjna (choć nie do przesady), rozwijająca myślenie dywergencyjne, zasadniczą zdolność warunkującą kreatywność.

7. Nowe kompetencje

Nie wystarczy nauka kreatywnego myślenia, potrzeba wiele innych kompetencji, których nie kształci nasza szkoła. Wymieńmy tylko trzy:

- Współpraca to pięta Achilleasa,
- Prospołeczna orientacja – to druga słabość,
- Umiejętności komunikacyjne i medialne – to trzecia słabość.

A łatwo było by dojść do siedmiu, jak przysłowiowych grzechów edukacyjnych, a nawet je przekroczyć. Materiały konferencji „Jakich metakompetencji potrzebują Polacy?” skrupulatnie je wyliczają i omawiają.

8. Filary edukacji dla przyszłości

Za Delorseem wymieńmy cztery filary:

1. Uczyć się, aby żyć wspólnie – należy poszerzać wiedzę o innych społeczeństwach, historii, tradycji, duchowości, tolerancji oraz uczyć się współdziałania i rozwiązywania konfliktów,
2. Uczyć się, aby wiedzieć – należy poznać narzędzia służące do zdobywania wiedzy, pamiętając, że uczenie zdobywania wiedzy wymaga umiejętności koncentracji, wykorzystywania już posiadanej wiedzy i myślenia, celem uczenia jest osiągnięcie radości z rozumienia, odkrywania i posiadania wiedzy,
3. Uczyć się, aby działać – należy posiadać umiejętność wykorzystania wiedzy w praktyce, nauczyć współdziałania oraz komunikacji po to, aby człowiek umiał radzić sobie w nieprzewidzianych sytuacjach, pracować w zespołach i twórczo kształtować przyszłość,
4. Uczyć się aby być – głównym celem jest wszechstronny rozwój jednostki, edukacja powinna troszczyć się o rozwój niezależnego myślenia, zdolności krytycznego osądu, uczuć i fantazji, bez tego światu grozi odhumanizowanie.

Digital Education for Future

Abstract: This short paper is a personal statement resulting from the discussion at the meeting of the Committee of Future Studies „Poland 2000 Plus” devoted to the theme „Education in Poland: Diagnosis, models, forecasts”.

Keywords: reforms of education, education for future

Prof. dr hab. Tomasz Goban-Klas
Uniwersytet Jagielloński,
Komitet Prognoz „Polska 2000 Plus”
przy Prezydium PAN